

MAŁGORZATA SIWICKA

CZŁOWIEK WOBEC PRZEMIJANIA I ULOTNOŚCI CHWILI  
W *ROZMYŚLANIACH* MARKA AURELIUSZA

Toć do liści zaprawdę jest ród człowieczy podobny;  
Bo liście raz wicher miecie na ziemię, to znowu las młody  
Świeże w pąkach wypuszcza, gdy pora nastanie wiosenna.  
Tak pokolenia człowiecze: to kwitną, to giną zmarniałe.

(H o m e r, *Iliada*, VI, 147, tłum. I. Wieniewski)

Marność nad marnościami, rzekł kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność. [...]  
Przemija pokolenie i rodzi się pokolenie, a ziemia trwa na wieki.  
Słońce wschodzi i słońce zapada i dąży do miejsca swego, gdzie będzie wschodziło.  
Wiatr wędruje na południe i na północ zawraca, krąży i krąży w swych kolejach.  
Wszystkie potoki płyną z gór do morza, a morze pełne nie jest.  
Na miejsce, skąd płynęły, wracają, aby znów płynęły. [...]  
Cokolwiek raz było, to będzie. Cokolwiek raz uczynione zostało, uczynione zostanie.  
A nie masz nic nowego pod słońcem.

(Ekkł. I, 2-9, tłum. Cz. Miłosz)

Umarła... teraz? Trzeba było znaleźć  
Czas, w którym miałyby sens słowo „umrzeć” –  
Jutro – i jutro – i jutro – i jutro:  
Tak życie pełźnie z dnia w następny dzień  
Aż do ostatniej zgłoski w księdze czasu;  
A każde „wczoraj” zostaje za nami  
Niby ogarek, co przyświecał głupcom  
W drodze ku prochom śmierci. Zgaśnij, zgaśnij  
Nietrwała świeczko! Życie jest jedynie  
Przelotnym cieniem; żalonym aktorem,  
Co przez godzinę puszy się i miota  
Na scenie, po czym znika; opowieścią  
Idioty, pełną wrzasku i wściekłości,  
A nie znaczącą nic.

(W. S h a k e s p e a r e, *Makbet*, Akt V, scena 5, tłum. S. Barańczak)

## 1. ROZMYŚLANIA – WYRAZ OSOBISTYCH POGLĄDÓW CZY SWOISTY KATECHIZM STOIKA?

Każdy, kto zetknął się z tekstem *Rozmyślań* Marka Aureliusza, a także z opracowaniami na ich temat, może zauważyć pewną dychotomię poglądów, jaka zarysowała się szczególnie w ostatnich latach, na charakter tego dzieła. Z jednej strony komentatorzy odczytują je jako zapis osobistych poglądów i przeżyć ich autora, kładąc przy tym nacisk na pesymistyczną i sceptyczną postawę Marka Aureliusza jako myśliciela, ze skłonnością do autokrytycyzmu, a nawet przypisując mu depresję, chorobę wrzodową oraz inne zaburzenia w sferze psychicznej i somatycznej<sup>1</sup>. Z drugiej strony, wraz z pojawieniem się pracy P. Hadot *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*<sup>2</sup> – *Rozmyślenia* zaczęto traktować jak swoisty zbiór zaleceń filozoficznych, jakie cesarz-filozof miał sobie przypominać i powtarzać w celu kształcenia i formowania swojej duszy, w celu ciągłego ożywiania dogmatów stoicyzmu tak, aby mogły dostarczyć wskazówek postępowania w każdej życiowej sytuacji. Marek Aureliusz miał pójść za radami Epikteta, który zalecał takie pisemne medytacje<sup>3</sup>. P. Hadot stwierdza zdecydowanie:

Są więc rozmyślenia dokumentem niezwykle cennym; otrzymujemy w nich znaczący przykład gatunku piśmiennictwa, który musiał być w starożytności bardzo rozpowszechniony, ale też i z samej swej natury predestynowany do tego, by szybko zniknąć: przykład ćwiczeń-medytacji utrwalonych na piśmie. [...] Pesymistyczne sformułowania Marka Aureliusza nie są wyrazem osobistych poglądów za-

<sup>1</sup> J. M. R i s t, *Stoic Philosophy*, Cambridge 1969, s. 54-80. Autor podkreśla tu wpływ filozofii cyników, który zaważył na drastycznym niekiedy sformułowaniu myśli Marka Aureliusza. Zob. też: E. R. D o d d s, *Pogaństwo i chrześcijaństwo w epoce niepokoju*, tłum. J. Partyka, Kraków 2004, s. 20: „Jak ziemia jest punkcikiem w nieskończonym czasie, ostrzem noża pomiędzy dwiema wiecznościami –  $\sigma\tau\iota\gamma\mu\lambda\eta\ \tau\omicron\upsilon\tilde{\nu}\ \alpha\lambda\tilde{\omega}\nu\omicron\varsigma$ . Działania człowieka to ‘dym i nicność’; jego nagrody to ‘ptak przelatujący obok, który zniknął, zanim zdołałeś go złapać’. Starcie zbrojnych to ‘klótnia psiaków o kość’; pompa triumfalnej parady Marka po zwycięstwie nad Sarmatami jest zadowoleniem pająka, który złapał muchę. Dla Marka Aureliusza to nie tylko retoryka: taki jest jego pogląd na kondycję ludzką i mówi to śmiertelnie poważnie”. Oraz nieco dalej: „Nawet Marek Aureliusz, którego dni upływały na zarządzaniu imperium, mógł czasami wyrazić poczucie wyobcowania wynikające z braku przynależności [...]. Z całą siłą swej stoickiej religii walczył przeciwko wyłącznej dominacji takich myśli, przypominając sobie samemu, że jego istnienie jest częścią i fragmentem Wielkiej Jedni” (s. 29 n.). Pogląd ten podziela również G. Reale (*Historia filozofii starożytnej*, t. 4: *Szkoły epoki cesarstwa*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 150-154).

<sup>2</sup> P. H a d o t, *Exercices spirituels et philosophie antique*, Paris 1981. Wydanie polskie: *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 1992.

<sup>3</sup> E p i k t e t, *Diatryby*, III, 24, 103; III, 5, 11.

wiedzionego cesarza, lecz ćwiczeniami duchowymi uprawianymi wedle rygorystycznie stosowanych metod<sup>4</sup>.

A zatem, jeśli zgodzimy się z zaprezentowanej wyżej tezą, wszystkie fragmenty jego zapisków (a jest ich bardzo wiele) dotyczące przemijania, krótkotrwałości ludzkiego życia, banalności wszelkich działań człowieka i jego nieustannego zdążania ku śmierci i zapomnieniu byłyby wyrazem nie osobistych refleksji czy zapisem autentycznych, pesymistycznych nastrojów, lecz tylko pewnym rodzajem świadomego ćwiczenia intelektualnego, mającego prowadzić do uzyskania właściwego dystansu do świata, do tego, aby nie przypisywać zbytnej wartości rzeczom, które jej nie posiadają, a następnie przygotować do pogodnego pogodzenia się z nieuniknionymi wyrokami losu<sup>5</sup>. Czy jednak Marek Aureliusz ten dystans uzyskał? Czy to ćwiczenie intelektualne osiągnęło swój cel? Na ile cesarzowi-stoikowi udało się rzeczywiście utożsamić z poglądami zaprezentowanymi na kartach jego zapisków? Czy był pesymistą czy optymistą? Czy w ogóle możemy postawić takie pytania? Sam Hadot stwierdza, że *Rozmyślenia* nie udzielą nam w tym względzie żadnej odpowiedzi: „Znajamiamy nas z ćwiczeniami duchowymi stanowiącymi tradycję w szkole stoickiej, ale o ‘przypadku Marka Aureliusza’ prawie nic nie mówią”<sup>6</sup>.

Wydaje się jednak, że stwierdzenie to nie jest do końca słuszne. Nawet przyjąwszy założenie, iż cesarz-filozof odrabia swego rodzaju „pracę domową” zalecaną w szkole stoickiej, to na podstawie doboru przytaczanych cytatów, argumentów, przykładów możemy sformułować pewne wnioski co do akceptowanych i wyznawanych przez Marka Aureliusza poglądów. Oczywiście należy przeprowadzić to w sposób ostrożny, ale mimo wszystko całkowita rezygnacja z przedstawienia jego osobistego stanowiska nie byłaby tu uzasadniona.

## 2. MAREK AURELIUSZ I STOICKA FIZYKA

Powszechnie uważa się, że Marek Aureliusz jako przedstawiciel końcowej fazy stoicyzmu skupia swe zainteresowania przede wszystkim na zagadnieniach etycznych, nie interesując się ani fizyką, ani problemami z dzie-

---

<sup>4</sup> P. H a d o t, *Fizyka jako ćwiczenie duchowe, czyli pesymizm i optymizm u Marka Aureliusza*, [w:] t e n ż e, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, s. 148-149.

<sup>5</sup> Tamże, s. 150 nn.

<sup>6</sup> Tamże, s. 163.

dziny logiki. Rzeczywiście, wobec tradycyjnego podziału filozofii na fizykę, logikę i etykę, jaki stosowała szkoła stoicka<sup>7</sup>, filozofia Marka Aureliusza jest filozofią moralną, odniesioną do praktycznej sfery życia. Postawa taka charakteryzuje zresztą nie tylko filozofię Marka Aureliusza, lecz w ogóle szkoły okresy hellenistycznego (epikureizm, stoicyzm i sceptycyzm)<sup>8</sup>. Sam cesarz-filozof odrzuca nawet i wręcz potępia zajmowanie się badaniami kosmologicznymi, fizyką, a także dialektyką, uznając je za zbyt abstrakcyjne i nie przynoszące żadnych konkretnych korzyści. Dziękuje on nawet bogom, że nie poświęcał czasu tym dziedzinom filozofii (I, 17):

Bogom zawdzięczam, że [...] choć pragnąłem zaznajomić się z filozofią, nie wpadłem w ręce żadnego sofisty i nie wgłębiałem się w pisarzy, ani nie bawiłem się rozwiązywaniem sylogizmów, ani nie marnowałem czasu na badanie tajemnic nieba<sup>9</sup>.

Zaniechanie tego typu badań nie przeszkodziło Markowi w doskonaleniu umiejętności innego rodzaju, a mianowicie umiejętności dobrego życia (VII, 67):

A gdyś stracił nadzieję zostania dialektykiem i przyrodnikiem, niech cię to nie skłania do zaniechania postanowienia, że będziesz wolny i skromny, i obywatelskim duchem przejęty i bogu posłuszny (ἐλεύθερος καὶ αἰδήμων καὶ κοινω-νικός καὶ εὐπειθής θεῶν).

<sup>7</sup> A. K r o k i e w i c z, *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa 2000, s. 462: „Stoicy dzielili filozofię na trzy części, a mianowicie logikę, fizykę i etykę, przy czym logikę porównywali ze skorpą jaja, a fizykę i etykę zazwyczaj z jego białkiem i żółtkiem. Logika stoików składała się z retoryki i dialektyki, która obejmowała gramatykę, sylogistykę i teorię poznania (naukę o kryterium prawdy)”.

<sup>8</sup> F. C o p l e s t o n, *Historia filozofii*, t. 1:  *Grecja i Rzym*, tłum. H. Bednarek, Warszawa 1998, s. 432; L. Joachimowicz we *Wstępie do: Seneka, Dialogi*, Warszawa 1989, s. 97: „Okres wielkich systemów spekulatywnych przeminął, cała filozofia poarystotelesowską w trzech swoich głównych odmianach – stoicyzmu, epikureizmu i sceptycyzmu, przestała być nauką szkolną i zawodową, a przede wszystkim jedną uniwersalną wszech nauką, obejmującą wszystkie dziedziny wiedzy. Wyodrębniają się z niej poszczególne gałęzie umiejętności, zakres badań filozoficznych zacieśnia się do trzech głównych działów – logiki, fizyki i etyki, przy czym ta ostatnia zajmuje miejsce naczelné i uprzywilejowane. Filozofia przyjmuje na siebie poniekąd zadanie i funkcje religii, zachwianej w posiadach przez sofistów, określa cele i dyrektywy działania, staje się *magistra vitae* – nauczycielką życia, jak ją określa Cynceron – *Tusc. disp.* V 2, 5, a filozof – nauczycielem i wychowawcą rodzaju ludzkiego – *humani generis paedagogus*, *Epist.* 89, 13. Jej główną linię rozwoju znamionuje ucieczka od czystej i oderwanej spekulacji, z drugiej strony – zwrot do religii, etyki i praktycznych zagadnień mądrości życiowej. W centrum uwagi, zjawia się człowiek w swoim stosunku do bogów i ludzi, do państwa i świata”.

<sup>9</sup> Polskie cytaty fragmentów *Rozmyślań* przytaczam w przekładzie M. Reitera (Warszawa 1997). Tam, gdzie przekład Reitera wymagał skorygowania lub uzupełnienia, podaję własną wersję, zaznaczając to w przypisie.

Chociaż, jak twierdzi G. Reale, spośród reprezentantów nowej szkoły stoickiej to właśnie „Marek Aureliusz najbardziej zacieśnia filozofię do problematyki moralnej i nadaje jej, tak samo jak Seneka i Epiktet, mocne zabarwienie religijne”<sup>10</sup>, to jednak nie sposób nie zauważyć, że metoda uprawiania filozofii, jaką proponuje cesarz-filozof, jak zresztą i jego poprzednicy, opiera się na przyjęciu zasad fizyki stoickiej, wyjaśniających nie tylko samą budowę wszechświata, ale przede wszystkim miejsce i rolę tego wszystkiego, co człowieka we wszechświecie otacza, a co za tym idzie – od razu ustawia człowieka na miejscu jemu właściwym. Jak trafnie zauważa cytowany już wcześniej P. Hadot:

Dyskurs fizyczny miał uzasadnić wybór życiowy i objaśnić wynikający zeń sposób życia w świecie. Podobnie jak u epikurejczyków, również u stoików fizykę uprawia się nie przez wzgląd na nią samą, lecz w pewnym celu etycznym. [...] Można od razu stwierdzić, że stoicka fizyka niezbędna jest etyce, gdyż uczy człowieka, że istnieją rzeczy poza jego władzą, zależne od przyczyn w stosunku do niego zewnętrznych, łączące się ze sobą w sposób konieczny i rozumny<sup>11</sup>.

Stoicy byli wyznawcami materialistycznego panteizmu. Wszechświat uważali za byt materialny, przeniknięty przez boską *pneumę* czy też boski *logos*, który również pozostawał bytem cielesnym, kształtującym materię według określonych zasad i nadającym jej formę celową, zorganizowaną<sup>12</sup>. Według Diogenesa Laertiosa w ten sposób ujmowali to Chryzyp i Posejdonios:

Świat jest kierowany przez rozum (νοῦς) i opatrzność (πρόνοια), [...] bo rozum przenika każdą jego część, podobnie jak dusza w człowieku, ale pewne części więcej, inne zaś mniej. W jednych ujawnia się jako sprawność (ἐξίς), np. w nogach lub w nerwach, w innych zaś jako rozum, kierująca część duszy (ἡγεμονικόν). Cały świat jest zatem istotą żywą, obdarzoną duszą i roz-

<sup>10</sup> Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 4, s. 150.

<sup>11</sup> Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, s. 171 nn. Hadot przytacza w tym miejscu SVF, III, 68: „Fizyki uczy się tylko po to, by móc uczynić rozróżnienia, jakie trzeba przeprowadzić między tym, co dobre, a tym, co złe”.

<sup>12</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* [dalej cyt. DL], tłum. K. Leśniak, VII, 134: „Wedle stoików we wszechświecie istnieją dwie zasady (ἀρχαί): czynna i bierna (τὸ ποιοῦν καὶ τὸ πάσχον). Zasada bierna jest to substancja bezjakościowa (ἄλη) – materia, a zasada czynna, to tkwiący w niej rozum (λόγος) – bóg. On bowiem, będąc wiecznym z całego zasobu materii tworzy wszystkie rzeczy”. Zob. też Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej*, s. 463: „Nie ma ani materii bez Boga, ani Boga bez materii. Bóg jest immanentny w materii. Istnieje tylko ciało, czyli połączenie Boga z materią, a ta obecność Boga sprawia, że każde ciało może zmieniać swoją wielkość, kształt i w ogóle wygląd. Więc stoicy są równocześnie panteistami, monistami i materialistami”.

m e m (ζῶον ἔμψυχον καὶ λογικόν)<sup>13</sup>.

W samym świecie nie ma próżni, lecz tworzy on zwartą jedność. Jest konieczne następstwo wewnętrznego związku i harmonii (σύμπνοια καὶ συντονία), łączących rzeczy niebieskie z rzeczami ziemskimi<sup>14</sup>.

Taką właśnie koncepcję wszechświata (można ją uznać za optymistyczną – w określonym kontekście filozoficznym) przyjmuje Marek Aureliusz. Jedność wszystkiego, co istnieje, jest dlań sprawą oczywistą. Bardzo często przedstawia na kartach *Rozmyślań* świat, który nas otacza, jako jeden, żywy organizm: „Wszystko jest nawzajem powiązane, a węzeł to święty. A zgoła nic nie ma, co by nawzajem było sobie obce”. – Πάντα ἀλλήλοις ἐπιπλέκεται καὶ ἡ σύνδεσις ἱερὰ καὶ τι οὐδὲν ἀλλότριον ἄλλο ἄλλω (II, 9, 1)<sup>15</sup>. Jeszcze dobitniej wyraża tę myśl w innym stwierdzeniu: „Zawsze patrz na wszechświat jako na jedno stworzenie, mające jedno ciało i jedną duszę”. – Ὡς ἐν ζῶον τὸν κόσμον μίαν οὐσίαν καὶ μίαν ψυχὴν ἐπέχον συνεχῶς ἐπινοεῖν (IV, 40).

Obok tezy o jedności kosmosu bardzo wyraźnie pojawia się, przejęta od Heraklita, teza o cyklicznej zmienności wszechświata, która nieuchronnie poprowadzi Marka Aureliusza do ciągłego wspomnienia o przemijalności, krótkotrwałości i znikomości wszystkiego: zarówno życia każdego pojedynczego człowieka, jak i całych pokoleń (IX, 28):

Kolisty bieg wszechświata jest zawsze ten sam: w dół, w górę, z wieczności w wieczność. A wszechrozum albo kieruje swe postanowienia ku każdemu z osobna (a jeżeli tak, to przyjmij z uległością skutek jego postanowienia), albo jedno raz postanowienie powziął, a reszta zdarzeń jest skutkiem lub wypływa jedno z drugiego. [...] Wnet nas wszystkich pokryje ziemia. Następnie i ona ulegnie przemianie. I owe rzeczy ulegną przemianie nieskończonej. Następnie znowu nieskończonej. A kto się zastanawia nad falowaniem i szybkością zmian i przemian, gardzić będzie wszystkim, co śmiertelne<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> DL VII, 138. Podkreślenie M. S.

<sup>14</sup> DL, VII, 140. G. Reale (*Historia filozofii starożytnej*, t. 4, s. 366) w ten sposób podsumowuje współlistnienie tych dwóch rzeczywistości (niebieskiej i ziemskiej): „Tak więc zasada bierna i zasada czynna, materia i Bóg *nie są dwiema bytowościami od siebie oddzielonymi*; można je odróżnić logicznie i pojęciowo, ale ontologicznie nie można ich od siebie oddzielić: dlatego stanowią jedną, jedyną rzeczywistość”. Wyróżnienie kursywą pochodzi od autora cytatu.

<sup>15</sup> Zob. też *Rozmyślenia*, VI, 38: „Często rozmyślaj nad związkiem wszystkiego we wszechświecie i wzajemnym rzeczy połączeniu”. – Πολλάκις ἐνθυμοῦ τὴν ἐπισύνδεσιν πάντων τῶν ἐν τῷ κόσμῳ καὶ σχέσιν πρὸς ἀλλήλους; VI, 10 oraz IX, 9; F. H. S a n d b a c h, *The Stoics*, London 1975, s. 175-176.

<sup>16</sup> Zob. też *Rozmyślenia*, IX, 29: „Wszechświata przyczyna – to potok rwący; wszystko unosi”. G. Reale (*Historia filozofii starożytnej*, t. 4, s. 150) uważa, że Marek zaczerpnął tezy Heraklita.

Marek Aureliusz, podobnie jak Heraklit, nie uważa, że ten ciągle podlegający zmianom wszechświat może pograżyć się w chaosie. Wszystko utrzymuje we właściwych granicach zasada porządkująca – *logos*<sup>17</sup>. Takie ujęcie przemijania nie jest nacechowane pesymizmem ani tym bardziej poczuciem beznadziejności czy rozpacz, a raczej postuluje zachowanie dystansu i obojętności wobec rzeczy śmiertelnych i nietrwałych. „Owa rzeka, która pochłania wszystkie rzeczy, nie niesie ich ku wiecznej nicości, tak samo jak ich z nicości nie wywołuje, ale wypływa z wiecznego bytu i do wiecznego bytu wraca”<sup>18</sup>.

### 3. MAREK AURELIUSZ I JEGO POSTAWA WOBEC PRZEMIJANIA CZASU

Na określenie pojęcia czasu Marek Aureliusz używa dwóch podstawowych terminów. Pierwszy z nich to *αἰών* – czas nieskończony, kosmiczny, boski, a drugi to czas w wymiarze ludzkim – *χρόνος*.

Zapiski Marka Aureliusza nie są jednak spójnym traktatem filozoficznym, dlatego też napotykamy w nich myśli, które wydają się ze sobą sprzeczne. Tak też dzieje się w przypadku, gdy chcemy przyjrzeć się bliżej jego poglądom na temat przemijania. Stoicką, pogodną wizję wszechświata, kierowanego przez rozum, przysłaniają inne obrazy, bardziej ponure i pesymistyczne. Przyjrzyjmy się kilku najbardziej charakterystycznym:

Długość życia ludzkiego (*χρόνος τοῦ ἀνθρώπινου βίου*) – to punkcik (*στιγμή*), istota – płynna, spostrzeżenie – niejasne, zespół całego ciała – to zgnilizna, dusza – wir, los – to zagadka, sława – rzecz niepewna. Krótko mówiąc, wszystko, co związane z ciałem, to rzeka, co z duszą, to sen i mara. Życie – to wojna (*πόλεμος*) i przystanek chwilowy w podróży (*ξένου ἐπιδημίας*)<sup>19</sup>, wspomnieniem pośmiertnym – zapomnienie (*λήθη*). (II, 17)

---

tejskie za pośrednictwem sceptyka Ainezydemosa i że zakłócają one pogodny obraz stoickiego kosmosu. Zob. także *Rozmyślania*, V, 23 oraz IX, 35: „Strata jest niczym innym jak przemianą”.

<sup>17</sup> K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej*, Lublin 1999, s. 58; G. J. Whitrow, *Czas w dziejach*, przeł. B. Orłowski, Warszawa 2004, s. 68. Terminu „kosmos” w odniesieniu do wszechświata jako pierwszy użył Anaksymander. Termin ten był stosowany wcześniej na określenie ładu społecznego i politycznego. Zob. W. Jaeger, *Teologia wczesnych filozofów greckich*, Kraków 2007 s. 35 oraz 116.

<sup>18</sup> *Historia filozofii starożytnej*, t. 4, s. 154. Zob. *Rozmyślania*, IV, 45; V, 8; VI, 38; VII, 9.

<sup>19</sup> *Ξένου ἐπιδημίας* to raczej „wizyta wędrowca”, chwilowy, czasowy pobyt cudzoziemca.

Jak wszystko znika szybko: w świecie sami ludzie, w czasie i wspomnienie o nich! – Πῶς πάντα ταχέως ἐναφανίζεται, τῷ μὲν κόσμῳ αὐτὰ τὰ σώματα, τῷ δὲ αἰῶνι αἰ μνημαὶ αὐτῶν. (II, 12)

Wszystko jest jednodniowe: i co wspomina, i co jest wspomiane. – Πᾶν ἐφήμερον, καὶ τὸ μνημονεῦον καὶ τὸ μνημονευόμενον. (IV, 35)

Czas (ὁ αἰών) jest jakby rzeką wypadków (ποταμός τις τῶν ἐκ τῶν γιγνομένων) i strumieniem gwałtownym (ῥεῦμα βίαιον). Wszystko bowiem, co zaledwie się okazało, już zostało porwane, już co innego się okazuje, a co innego zniknie. (IV, 43)

Azja, Europa to kąciki świata. Morze całe – to kropla we wszechświecie. Atos to bryłka świata. Cała doczesność – to punkcik wieczności. – Πᾶν τὸ ἐνεστώδες τοῦ χρόνου στιγμή τοῦ αἰῶνος. Wszystko małe, zmienne, znikome. (VI, 36)

Wnet będziesz nikim nigdzie, a tak samo będzie z tym, co teraz widzisz, i z ludźmi, którzy teraz żyją. Wszystko bowiem rodzi się dla zmiany, przemiany i zniszczenia, aby co innego w to miejsce mogło powstać. – Ὅτι μετ' οὐ πολὺ οὐδεὶς οὐδαμοῦ ἔσῃ, οὐδὲ τούτων τι, ἃ νῦν βλέπεις, οὐδὲ τούτων τις τῶν νῦν βιούντων. ἅπαντα γὰρ μεταβάλλειν καὶ τρέπεσθαι καὶ φθίρεισθαι πέφυκεν, ἵνα ἕτερα ἐφεξῆς γίνηται. (XII, 21)

Marek Aureliusz nie proponuje żadnego pocieszenia wobec takiego biegu rzeczy, oprócz uświadomienia sobie, że wszystkie te procesy przebiegają zgodnie z rozumną naturą i jedyne, co człowiek może uczynić, to zaakceptować skutki zmian i przemijania. Zwraca on też uwagę na monotonię obserwowanych zjawisk, wydaje się być nią nieco znużony. Pisze tak:

Kto widział teraźniejszość, widział wszystko od wieczności do wieczności. Wszystko bowiem jest jednakiego rodzaju i kształtu jednakiego. – Ὅ τὰ νῦν ἰδῶν πάντα ἐώρακεν ὅσα τε ἐξ αἰδίου ἐγένετο καὶ ὅσα εἰς ἄπειρον ἔσται. (VI, 37)

Wszystko to zwykłe, bo co dzień tego się doświadcza, jednodniowe co do czasu, brudne ze względu na materię. A wszystko, co jest teraz, jest takie, jakie było za czasu tych, których żeśmy pogrzebali. (IX, 14)

Jego znużenie i zniechęcenie dochodzi do głosu również w innych fragmentach: codzienne oglądanie ludzi i ich działań podobne jest to oglądania w teatrze ciągle tego samego spektaklu; zmieniają się tylko aktorzy, lecz treść odgrywanej sztuki pozostaje ta sama (VI, 46). Takie sformułowanie, jak: „Nic nowego. Wszystko i zwyczajne i krótkotrwałe” – οὐδὲν καινόν, πάντα καὶ συνήθη καὶ ὀλιγοχρόνια (VII, 1) przypomina nam od razu przytoczony na początku artykułu cytat z Księgi Koheleta. Stąd też Marek wielokrotnie będzie mówił o krótkotrwałości i znikomości wszelkiej sławy pośmiertnej, potępiając jednocześnie tych, którzy o nią zabiegają, i wykazując bezsens tego typu starań.



Ten, kto namiętnie troszczy się o sławę pośmiertną, nie myśli o tym, że wszyscy ci, którzy o nim pamiętają, wnet sami pomrą. Następnie znowu i ten, który tę pamięć od tamtego przejął, aż wreszcie wszelkie wspomnienie zatrze się, idąc koleją ludzi, którzy je zapalali i gasili. – Ὁ περὶ τὴν ὑστεροφημίαν ἐπτοημένος οὐ φαντάζεται, ὅτι ἕκαστος τῶν μεμνημένων αὐτοῦ τάχιστα καὶ αὐτὸς ἀποθανεῖται, εἶτα πάλιν ὁ ἐκείνον διαδεξάμενος, μέχρι καὶ πᾶσα ἡ μνήμη ἀποσβῆθι ἀπτομένων καὶ σβεννυμένων προιοῦσα. (IV, 19)

Często wymienia znanych filozofów i władców, którzy pomimo niezaprzeczalnych dokonań musieli ulec nieubłaganemu biegowi czasu i przeminęli tak samo jak nieprzebrane rzesze zwykłych ludzi (III, 13). Wyrzeka się zatem wszelkich złudzeń co do pamięci potomnych. Zakłada z góry, że również jego czyny i jego postać podzieli los innych, choćby wybitnych jednostek.

Można by w tym miejscu zaryzykować pytanie, czy wielokrotne przywoływanie tego typu obrazów jest tylko „ćwiczeniem intelektualnym”, mającym uodpornić filozofa-stoika na pokusę zajmowania sprawami niegodnymi człowieka rozumnego, czy też Marek daje wyraz swoim osobistym wątpliwościom i lękom, a także poczuciu beznadziejności swoich działań, trudów podejmowanych każdego dnia. Być może obydwie odpowiedzi są po części prawdziwe i powtarzanie zasad nauki stoickiej ma służyć właśnie usunięciu zbędnych obaw i wykształceniu w sobie właściwej oceny rzeczy zewnętrznych w sytuacjach trudnych nawet dla filozofa<sup>20</sup>. Najwidoczniej wątpliwości te musiały być dla Marka dość realne, gdyż w przeciwnym wypadku nie powracałyby tak często to wymienionych motywów.

Refleksje Marka Aureliusza dotyczące przemijania nie sprowadzają się tylko do ciągłego podkreślania nietrwałości wszelkich spraw ludzkich i marności świata. Wiele miejsca zajmuje w nich kwestia uchwycenia i wykorzystania chwili teraźniejszej (τὸ παρόν), gdyż tylko ta chwila w pełni do nas należy. Przeszłość i przyszłość pozostają poza naszym zasięgiem, nie mamy na nie żadnego wpływu. Pozostaje nam jedynie ulotna teraźniejszość.

Odrzuciwszy więc wszystko precz, tych kilku tylko prawd się trzymaj. I o tym pamiętaj, że każdy żyje tylko tą oto teraźniejszością, chwilką. Wszystko zaś inne albo przeżył, albo niepewne. Maluczkie jest więc to, co każdy przeżywa [...]. – Πάντα οὖν ῥίψας ταῦτα μόνα τὰ ὀλίγα σύνεχε καὶ ἔτι συμνημόνευε, ὅτι μόνον ζῆ ἕκαστος τὸ παρόν τοῦτο τὸ ἀκαριαῖον τὰ δ' ἄλλα ἢ βεβίωται ἢ ἐν ἀδήλω. μικρὸν μὲν οὖν ὁ ζῆ ἕκαστος [...]. (III, 10; wyróżnienia M. S.)

<sup>20</sup> Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, s. 228.

W innym miejscu pisze jeszcze dobitniej: *Εἷς γὰρ ὁ βίος ἑκάστῳ* – „każdy człowiek ma jedno życie” (II, 6). Gdy Marek Aureliusz wylicza w I księdze, co komu zawdzięcza, wspomina swego przybranego ojca, Antonina Piusa, i wśród wielu rzeczy, których od niego się nauczył, wymienia m.in.: „Umiejętność patrzenia w przyszłość rozumnie i baczenia bez przesady na okoliczność nawet najdrobniejszą” oraz „skromne zarazem i chętne używanie darów losu, które się przyczyniają do umilenia życia – ale po prostu używanie tego, co jest (dosł.: dotykane terażniejszości w sposób niewyszukany, niezmanierowany – *παρόντων ἀνεπιτηδεύτως ἄπτεισθαι*), a brak pragnienia tego, czego nie było (dosł.: nieodczuwanie potrzeby tego, czego nie ma – *ἀπόντων μὴ δεῖσθαι*)” (I, 16). I jeszcze jeden fragment: „Jednym słowem: życie jest krótkie (*βραχύς ὁ βίος*). Korzystaj z terażniejszości w sposób rozumny i słuszny (*κερδαντέον τὸ παρὸν σὺν εὐλογιστίᾳ καὶ δίκῃ*)” (IV, 26).

Marek Aureliusz akcentuje bardzo mocno nie tylko fakt, że terażniejszość jest ulotna, jest tylko punktem pomiędzy tym, co minęło, a tym, co jeszcze nas czeka (II, 14), ale również i to, że, pomimo tej ulotności, należy zabiegać o dobre jej wykorzystanie: „Raz już należy odczuć, jakiego świata jesteś częścią i jakiemu to władcy swój początek zawdzięczasz. I że mamy wymierzony [= określony] kres czasu (*ὄρος ἐστὶ σοὶ περιγεγραμμένος τοῦ χρόνου*), a jeżeli go nie użyjesz dla uzyskania pogody ducha (*εἰς τὸ ἀπαίδριάσαι*), zniknie on i ty znikniesz, a po raz drugi nie powróci” (II, 14). Podkreślając ową ulotność chwili, Marek nie prezentuje postawy pesymistycznej, biernej, nie poddaje się rezygnacji i smutkowi. Ciągłe i wręcz natarczywie nakazuje:

W każdej chwili usilnie dbaj o to, jako Rzymianin i jako mężczyzna, byś to, co masz właśnie pod ręką załatwił z pełną, a nie udaną godnością i miłością, i swobodą i z zachowaniem sprawiedliwości i byś zapewnił sobie niezależność od wszystkich innych myśli [= wyobrażeń, *φαντασίαι*]. Zapewnisz zaś ją sobie, jeżeli będziesz każdą pracę wykonywał tak, jak gdyby ostatnią w życiu, tak, aby była wolna od wszelkiej nierozwagi i rażącej niezgody z nakazami rozumu, i od obłudy, i samolubstwa, i niezadowolenia z losu. – *Πάσης ὥρας φρόντιζε στιβαρῶς, ὡς Ῥωμαῖος καὶ ἄρρηγ, τὸ ἐν χερσὶ μετὰ τῆς ἀκριβοῦς καὶ ἀπλάστου σεμνότητος καὶ φιλοστοργίας καὶ ἐλευθερίας καὶ δικαιοσύνης πράσσειν· καὶ σχολὴν σαυτῷ ἀπὸ πασῶν τῶν ἄλλων φαντασιῶν πορίζειν. Ποριεῖς δὲ ἂν ὡς ἐσχάτην τοῦ βίου ἑκάστην πράξιν ἐνεργῆς ἀπηλλαγμένην πάσης εἰκαιοσύνης καὶ ἐμπαθοῦς ἀποστροφῆς ἀπὸ τοῦ αἰροῦντος λόγου καὶ ὑποκρίσεως καὶ φιλαυτίας καὶ δυσαρεστήσεως πρὸς τὰ συμμεμοιραμένα.* (II, 5)

I w innym miejscu:

Jest cechą charakteru doskonałego, że przeżywa każdy dzień jako ostatni i ani niczym się nie trwoży, ani w działaniu nie słabnie, ani nie jest obłudny<sup>21</sup>. – Τοῦτο ἔχει ἡ τελειότης τοῦ ἡθους· τὸ πᾶσαν ἡμέραν ὡς τελευταίαν διεξάγειν καὶ μήτε σφύζειν μήτε ναρκᾶν μήτε ὑποκρίνεσθαι. (VII, 69)

Wypowiedź ta bardzo trafnie określa postawę, jaką człowiek powinien zająć wobec przemijania, i jednocześnie ustawia dla niego perspektywę, w którą powinien wpisywać każdy swój czyn. Tą perspektywą jest właśnie śmierć. Marek Aureliusz poszukuje właściwej do niej relacji. Z jednej strony przestrzega przed popadaniem w trwogę w jej obliczu i podejmowaniem nerwowych działań, a z drugiej przed odrętwieniem i wyrzekaniem się wszelkiego działania, przed bezmyślną rezygnacją z możliwości spełnienia dobrego i sprawiedliwego uczynku. Myśl o nieuniknionym nadejściu śmierci nie powinna działać paraliżująco, powinna raczej pobudzać do sprawowania nieustannej kontroli nie tylko nad każdym dniem życia, lecz także nad każdym czynem i każdą myślą.

Właśnie perspektywa śmierci określa stosunek Marka Aureliusza do terażniejszości. Używa on krótkiego sformułowania: *περίγραψον τὸ ἐνεστώδες τοῦ χρόνου* (VII, 29), które można różnie rozumieć i tłumaczyć. Reiter proponuje: „Bądź panem terażniejszości”, co brzmi wprawdzie bardzo podniosłe, ale wydaje się raczej mało konkretne. Hadot z kolei proponuje inne rozwiązanie: „Wyznaczaj granice terażniejszości” i wyjaśnia sens tej wypowiedzi, odwołując się to stoickiej teorii podzielności czasu:

Stoicy twierdzili wprawdzie, że czas jest w nieskończoność podzielny, a zatem nie istnieje terażniejszość sensu stricto, lecz przyjmowali „rozciągłość” (*πλάτος*) terażniejszości odczuwanej przez świadomość ludzką. Właśnie ludzka świadomość może „wyznaczyć granice terażniejszości”, który to zwrot zawiera podwójny sens: z jednej strony oddzielić to, co zależy od nas (terażniejszość), od tego, co od nas nie zależy (przeszłość i przyszłość), z drugiej – sprowadzić do chwili ulotnej (ale mimo to mającej „rozciągłość”, niechby minimalną) rzecz, która nas może niepokoić. Razem wzięwszy – dzielić trudności zamiast dać się ogarnąć lękowi wywołanemu przez ogólne wyobrażenie wszystkich trudności życia. Każda chwila nam się wymyka, gdy ją próbujemy pochwycić: Terażniejszość maleje do minimum, gdy próbuje się

<sup>21</sup> Dosł.: „ani nie w niepokoju/rozedrganiu, ani w odrętwieniu, ani nie udając/nie odgrywając żadnej roli”.

wyznaczyć jej granice (VIII, 36)<sup>22</sup> [...] Znaczący to: spróbuj przeczuć, jak nieskończenie krótka jest chwila, w której przyszłość staje się przeszłością<sup>23</sup>.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że rozwiązanie, jakie proponuje P. Hadot, wyczerpuje całkowicie to zagadnienie i oferuje nam pełne i zadowalające wyjaśnienie w kwestii „wyznaczania granic teraźniejszości”, zwłaszcza że sformułowania, w których Marek Aureliusz kładzie nacisk na ulotność i szybkie przemijanie, pojawiają się na kartach *Rozmyślań* bardzo często (III, 10). Ale czy sprowadzenie do chwili ulotnej tego, co może nas niepokoić, jest jedynym celem Marka? Sama ulotność teraźniejszości nie jest dlań tym, czego się obawia. Obawia się on raczej tego, że owa teraźniejszość przeminie i nie zostanie wykorzystana w odpowiedni i godziwy sposób. Struktura semantyczna czasownika περιγράφω pozwala na szerszą interpretację niż ta proponowana przez Hadot. Słownik Liddell-Scotta oprócz określeń „define”, „determinate”, „limit” podaje również „bring to an end” – „doprowadzać do końca”<sup>24</sup>. Można by zatem zasugerować nawet tłumaczenie: „zapisać w pełni”, „zapisać do końca” czas teraźniejszy.

„Wyznaczanie granic” czy też raczej „zapisywanie do końca” teraźniejszości służy, według Marka Aureliusza, nie tylko usunięciu strachu i zyskaniu doskonałości ducha, która przejawia się w postawie obojętności wobec przemijania, lecz przede wszystkim ma służyć innemu celowi – uprzytomnieniu sobie, jak niewiele czasu dano człowiekowi i że w tej sytuacji nie wolno odkładać na później życia według nakazów rozumu, czyli – innymi słowy – wypełniania nakazów bóstwa, co sprowadza się do postępowania sprawiedliwego i roztropnego, nakierowanego na dobro wspólne. Z przeszłością nic już zrobić nie możemy, nie zdołamy niczego zmienić, przyszłość zaś jest niepewna, a liczenie na nią – zwodnicze.

Warto w tym miejscu wrócić kilka wieków wstecz i sięgnąć do jednego z nielicznych zachowanych fragmentów sofisty Antyfonta (480-411 przed Chr.). Brzmi on niemal tak jak zapiski Marka Aureliusza:

<sup>22</sup> Przywołany tu fragment *Rozmyślań* VIII, 36 brzmi: „Przypomnij sobie, że nie gnębi cię ani przeszłość, ani przyszłość, ale zawsze teraźniejszość. A jej ciężar zmniejszy się, gdy ją w s a m e j s o b i e z a m k n i e s z, a umysł swój skarcisz, że nie ma siły zniesienia takiej oto drobnostki. – οὐτε τὸ μέλλον οὔτε τὸ παρῳχρηκὸς βαρεῖ σε ἀλλὰ ἀεὶ τὸ παρὸν. τοῦτο δὲ κατασμικρύνεται, ἐὰν αὐτὸ μόνον περιόρισῃς καὶ ἀπελέγγῃς τὴν διάνοιαν, εἰ πρὸς τοῦτο ψιλὸν ἀντέχειν μὴ δύναται. Podkreślenie M. S.

<sup>23</sup> Hadot, *Fizyka jako ćwiczenie*, s. 152. Zob. też: t e n ż e, *Czym jest filozofia?*, s. 245-246.

<sup>24</sup> H. G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1961, s.v. περιγράφω; *Słownik grecko-polski*, red. Z.. Abramowiczówna, t. 1-4, Warszawa 1958-1965, s.v. περιγράφω.

Są ludzie, którzy nie żyją życiem terażniejszym, lecz z zapalem przygotowują się do jakiegoś innego życia i na tym mija im czas, jaki im jeszcze pozostaje. – εἰσί τινες οἱ τὸν παρόντα μὲν βίον οὐ ζῶσιν, ἀλλὰ παρασκευάζονται πολλῆ σπουδῇ ὡς ἕτερόν τινα βίον βιώσομενοι, οὐ τὸν παρόντα· καὶ ἐν τούτῳ παραλειπόμενος ὁ χρόνος οἴχεται<sup>25</sup>.

Byliby to ci, którzy, wedle określeń Marka Aureliusza, nie potrafili wyznaczyć granicy terażniejszości, przesunęli ją gdzieś daleko w przyszłość, tracąc w ten sposób jedyną rzecz, jaka w całości jest od nich zależna, i zdając się na to, co jest niepewne i całkowicie od nich niezależne.

Warto w tym miejscu przywołać postać Antyfonta nie tylko z powodu podobieństw niektórych jego uwag dotyczących czasu do wypowiedzi Marka Aureliusza, lecz także z tego względu, że właśnie u tego sofisty, po raz pierwszy w myśli greckiej, pojawiła się definicja czasu: „Wedle niej czas nie istnieje obiektywnie, a jest tylko intelektualną koncepcją albo sposobem pomiaru”<sup>26</sup> – νόημα ἢ μέτρον τὸν χρόνον, οὐχ’ ὑπόστασιν<sup>27</sup>.

Jak już wspomniano, „wyznaczanie granic terażniejszości”, według Marka Aureliusza, odbywa się zawsze w perspektywie śmierci:

Nie żyj tak, jakbyś miał żyć lat dziesięć tysięcy. Los wisi nad tobą. Dopóki żyjesz, dopóki można, bądź dobry. – Μὴ ὡς μύρια ἔτη μέλλων ζῆν. τὸ χρέων ἐπήρτηται· ἕως ζῆς, ἕως ἔξεστιν, ἀγαθὸς γενεῶ. (IV, 17)

Śmierć jest odczytywana przez Marka jako jeszcze jedno zjawisko w obrębie świata stoickiego, jako przemiana, czyli zjawisko konieczne, zgodne z naturą (ἔργον φύσεως), a zatem i dobre (II, 12).

Uważaj pilnie, jak to wszystko dzieje się za pomocą przemian, i przyzwyczajaj się do myśli, że niczego tak nie lubi natura wszechrzeczy, jak zmieniać to, co jest, i stwarzać rzeczy nowe, a podobne. Wszystko bowiem, co jest, jest jakby nasieniem tego, co zeń powstanie. – Θεῶρει διηνεχῶς πάντα κατὰ μεταβολὴν γινόμενα

<sup>25</sup> Diels-Kranz, B 53, Antyfon. Polski przekład J. Gajda. Zob. także B 50: τὸ ζῆν ἔοικε φρουρῶ ἔφημέρῳ τό τε μῆκος τοῦ βίου ἡμέρα μίχ, ὡς ἔπος εἰπεῖν, ἢ ἀναβλέψαντες πρὸς τὸ φῶς παρεγγυῶμεν τοῖς ἐπιγιγνομένοις ἕτεροις. – „Życie jest podobne do jednodniowej warty, a jego długość do długości jednego dnia, w którym ujrawszy światło, przekazujemy hasło innym, rodzącym się po nas”; B 52: „Życia nie można powtórzyć jak ruchu w kostki”.

<sup>26</sup> Whitrow, *Czas w dziejach*, s. 84; W. K. C. Guthrie, *The Sophists*, Cambridge 1971, s. 292: „As yet unnoticed are his interesting observation about time (fr. 9), that is has no substantive existence but is a mental concept or means of measurement”. Guthrie uważa, że jest to najdawniejsza grecka koncepcja czasu, starsza nawet od przypisywanej Archytasowi.

<sup>27</sup> Diels-Kranz, B 9, Antyfon.

καὶ ἐθίζου ἐννοεῖν, ὅτι οὐδὲν οὕτως φιλεῖ ἢ τῶν ὅλων φύσις ὡς τὸ τὰ ὄντα μεταβάλλειν καὶ ποιεῖν νέα ὅμοια. σπέρμα γὰρ τρόπον τινὰ πᾶν τὸ ὄν τοῦ ἐξ αὐτοῦ ἐσομένου. (IV, 36)

Śmierć nie polega zatem na całkowitym unicestwieniu, ale jakby na przejściu w inną fazę w odwiecznym cyklu przemian świata.

Mówiąc o nieuchronnym kresie, jaki czeka każdego, Marek Aureliusz używa bardzo pięknych, poetyckich porównań. Życie to dlań podróż morską, śmierć jest tylko przybiciem do portu, osiągnięciem celu tej podróży (III, 3). W innym miejscu porównuje ludzi do ziarenek kaczki, które spalane są na ołtarzu, jedno wcześniej, drugie później (IV, 15). Bardzo znamienity jest też następujący fragment:

Tę więc oto twoją chwilę czasu przebadź według natury i pogodnie daj się rozłożyć, jak spada dojrzała oliwka, która wielbi swą rodzicielkę ziemię i wdzięczna jest drzewu, co ją zrodziło. – τὸ ἀκαριαῖον οὖν τοῦτο τοῦ χρόνου κατὰ φύσιν διελεθεῖν καὶ ἴλεων καταλῦσαι, ὡς ἂν εἰ ἐλαία πέπειρος γενομένη ἐπιπτεν, εὐφρημοῦσα τὴν ἐνεγκοῦσαν καὶ χάριν εἰδυῖα τῷ φύσαντι δένδρω. (IV, 48)

Można by w tym miejscu postawić pytanie, czy tak częste wzmianki o przemijaniu, krótkości życia i śmierci nie są mimo wszystko dowodem na to, że cesarz-filozof, wbrew oczywistym zaprzeczeniom i powtarzaniu stoickich reguł, obawiał się śmierci i poprzez nieustanne przywoływanie jej motywu pragnął po prostu uleczyć się z tego strachu. Niewątpliwie wiele z jego zapisków powstało właśnie w tym celu, zgodnie z zasadami duchowych ćwiczeń, ale to nie lęk przed śmiercią jest główną przyczyną ich powstania. Dla Marka Aureliusza śmierć z pewnością była zjawiskiem, z którym, tak jak przeważająca większość ludzi z tamtej epoki, mógł się oswoić, nawet nie znając zasad filozofii stoickiej. Wojny, choroby, ogromna śmiertelność dzieci przyzwyczajają ludzi do śmierci. Nie stanowiła ona dla nich czegoś nieoczekiwanego (co nie oznacza przypisywania im braku wrażliwości, ale po prostu innej perspektywy niż nasza – może należałoby powiedzieć, że bardziej cenili życie, było przecież tak ulotne). Sam Marek z głębokim smutkiem pisze o śmierci swoich dzieci i nie wydaje się szczególnie pocieszony faktem, że śmierć jest zjawiskiem „tak zwyczajnym i powszechnym, jak róża na wiosnę i owoc w jesieni (οὕτω σύνηθες καὶ γνώριμον ὡς τὸ ῥόδον ἐν τῷ ἔαρι καὶ ὀπώρα ἐν τῷ θέρει)” (IV, 44).

Marek Aureliusz boi się, ale nie śmierci, ile raczej tego, że nie zdąży być dobrym, że źle wykorzysta dany mu czas. Nie tęskni za szczególnie długim życiem i z tego względu, że życie kończy często starość, która pozbawia

człowieka sił, bystrości umysłu i zdolności do pracy nad sobą, do kształtowania siebie wedle nakazów rozumu:

Nie tylko to powinno się wziąć pod rozwagę, że co dnia zużywa się życie i pozostaje coraz mniejsza jego część, ale i to, że gdyby się miało żyć bardzo długo, to jest niepewne, czy starczy równej na dalszą przyszłość bystrości potrzebnej do zrozumienia wypadków i do zrozumienia nauki mającej na celu badanie spraw boskich i ludzkich. Gdy się bowiem zacznie dzieciennie, pozostanie wprawdzie zdolność oddychania i karmienia się, i tworzenia wyobrażeń, i pożądanie, itd., ale gaśnie zdolność władania sobą samym, i umiejętnego zdawania sobie sprawy z obowiązków, i porządkowania zjawisk [...]. Należy się więc śpieszyć, i to nie tylko dlatego, że każdej chwili stajemy się bliżsi śmierci, ale i dlatego, że ustaje zdolność wnikania w zdarzenia i ich rozumienia. – Οὐχὶ τοῦτο μόνον δεῖ λογίζεσθαι, ὅτι καθ' ἑκάστην ἡμέραν ἀπαναλίσκεται ὁ βίος καὶ μέρος ἔλαττον αὐτοῦ καταλείπεται, ἀλλὰ καὶ κείνο λογιστέον, ὅτι, εἰ ἐπὶ πλεόν βιώῃ τις, ἐκεῖνό γε ἄδηλον, εἰ ἐξαρκέσει ὁμοία αἰθρῆς ἢ διάνοια πρὸς τὴν σύνεσιν τῶν πραγμάτων καὶ τῆς θεωρίας τῆς συντεινούσης εἰς τὴν ἐμπειρίαν τῶν τε θείων καὶ τῶν ἀνθρωπείων. ἔαν γὰρ παραληρεῖν ἄρξῃται, τὸ μὲν διαπνεῖσθαι καὶ τρέφεσθαι καὶ φαντάζεσθαι καὶ ὁρμᾶν καὶ ὅσα ἄλλα τοιαῦτα, οὐκ ἐνδεήσει. [...] χρὴ οὖν ἐπιγέσθαι οὐ μόνον τῷ ἐγγυτέρω τοῦ θανάτου ἐκάστοτε γίνεσθαι, ἀλλὰ καὶ διὰ τὸ τὴν ἐννόησιν τῶν πραγμάτων καὶ τὴν παρακολούθησιν προαπολήγειν. (III, 1)

Jak więc widać w świetle powyższego fragmentu, to nie śmierć przeraża Marka, lecz możliwość utraty kontroli nad swoim losem, utraty samoświadomości, zdolności do refleksji. To nie natrętne myśli o śmierci budzą jego niepokój, ale znikomość terażniejszości. Stąd też pochodzą jego ciągłe nawoływania do pośpiechu, aby zdążyć przed śmiercią z osiągnięciem celu – właściwym ukształtowaniem swej duszy wedle nakazów boskiego rozumu oraz (co wynika z poprzedniego) z wyświadczaniem dobrodziejstw innym:

Czegóż bowiem jeszcze chcesz, gdyś człowiekowi wyrządził przysługę? Czy ci to nie wystarcza, żeś postąpił stosownie do nakazu swej własnej natury, ale wymagasz za to zapłaty? [...] tak i człowiek, zrodzony do służenia innym, gdy wyświadczył jakieś dobrodziejstwo lub w inny sposób przysłużył się ludziom, nawet w sprawach obojętnych, już wypełnił cel swego stworzenia i w tym znajduje swą nagrodę. – τί γὰρ πλεόν θέλεις εἰ ποιήσας, ἄνθρωπε; οὐκ ἀρκεῖ τοῦτο, ὅτι κατὰ φύσιν τὴν σὴν τι ἔπραξας, ἀλλὰ τούτου μισθὸν ζητεῖς; [...] οὕτως καὶ ὁ ἄνθρωπος εὐεργετικὸς πεφυκώς, ὅποταν τι εὐεργετικὸν ἢ ἄλλως εἰς τὰ μέσα συνεργητικὸν πράξῃ, πεποιήκε πρὸς ὃ κατεσκευάσταται, καὶ ἔχει τὸ ἑαυτοῦ. (IX, 42)

## BIBLIOGRAFIA

## I. TEKSTY, KOMENTARZE I TŁUMACZENIA

- The Communings with Himself of Marcus Aurelius Antoninus emperor of Rome together with his speeches and sayings, a revised text and a translation into English by C. R. Haines, Cambridge and London 1961<sup>5</sup> (first printed 1916, revised 1930). Loeb Classical Library.
- Marek Aurelius z: Rozmyślania, tłum. M. Reiter, Warszawa 1997<sup>5</sup>.
- Die Fragmente der Vorsokratiker, griechisch und deutsch von. H. Diels, Aufl. hrsg. von W. Kranz, Bd. I-II, Berlin 1956.
- Diogenes Laertios: Lives of eminent philosophers, with an English translation by R. D. Hicks, vol. 1-2, Cambridge and London 1958-1959. Loeb Classical Library.
- Żywoty i poglądy słynnych filozofów, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis. Opracowanie przekładu, przypisy i skorowidz: I. Krońska, Warszawa 1982<sup>4</sup>.
- Epictetus: The Discourses as reported by Arrian, the Manual and Fragments, with an English translation by W. A. Oldfather, vol. 1: Books I and II, London 1956; vol. 2: Books III and IV, the Manual and Fragments, London 1959.
- Epiktet: Diatryby. Encheridion z dodaniem Fragmentów oraz Gnomologium Epiktetowego, przeł. i oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1961.
- Seneka: Dialogi, tłum. i oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1989.

## II. SŁOWNIKI

- Liddle H. G., Scott R.: A Greek-English Lexicon, compiled by [...], a new ninth edition revised and augmented by H. S. Jones, Oxford 1940 (repr. 1961).
- Słownik grecko-polski, red. Abramowiczówna, t. 1-4, Warszawa 1958-1965.

## III. OPRACOWANIA

- Copleston F.: Historia filozofii, t. 1: Grecja i Rzym, tłum. H. Bednarek, Warszawa 1998.
- Dodds E. R.: Pogaństwo i chrześcijaństwo w epoce niepokoju, przeł. J. Partyka, Kraków 2004.
- Gajda J.: Sofiści, Warszawa 1989.
- Grimal P.: Marek Aureliusz, tłum. A. Łukaszewicz, Warszawa 1997.
- Guthrie W. K. C.: The Sophists, Cambridge 1988<sup>7</sup>.
- Hadot P.: Czym jest filozofia starożytna?, tłum. P. Domański, Warszawa 2000.
- Filozofia jako ćwiczenie duchowe, tłum. P. Domański, Warszawa 1992.
- La Citadelle intérieure. Réflexions sur Marc-Aurèle, Paris 1992.
- Jaeger W.: Teologia wczesnych filozofów greckich, Kraków 2007.
- Krokiewicz A.: Zarys filozofii greckiej, Warszawa 2000.
- Narecki K.: Logos we wczesnej myśli greckiej, Lublin 1999.
- Rist J. M.: Stoic Philosophy, Cambridge 1969.
- Reale G.: Historia filozofii starożytnej, t. IV: Szkoły epoki cesarstwa, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999.
- Sandbach F. H.: The Stoics, London 1975.
- Whitrow G. J.: Czas w dziejach, tłum. B. Orłowski, Warszawa 2004.



---

MAN TOWARDS PASSING AND TRANSITORY NATURE OF THE MOMENT  
IN MARCUS AURELIUS' *MEDITATIONS*

S u m m a r y

In his *Meditations*, the emperor-Stoic Marcus Aurelius very often goes back to the motive of passing and transitory nature of human life. On the one hand this permanent and pessimistic motive may be interpreted as a certain kind of spiritual exercises, practised not only by Stoics. On the other hand we cannot exclude that they are a manifestation of the author's personal views and experiences. Marcus often touched upon the topic of death, a fact that was not an expression of his fear before what was inevitable, especially that according to the Stoic doctrine death belongs to the immutable order of the world and is compatible with nature, hence it is completely acceptable. Marcus Aurelius is afraid rather of the transitory nature of the moment given to us to be used. He stresses that life "is running down" each day and at the same time he is tormented with the lack of time that must be filled with good and respectable behaviour, with life in conformity with the orders of reason, or the deity. Marcus Aurelius is not frightened by death itself, but the possibility to lose control over one's life, loss of consciousness, and the ability to reflect (in the case of a illness or old age). He also stresses firmly the importance of favours that we may and should render to others, for despite the proper shape of one's soul this is the goal of human life.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** etyka stoicka, przemijanie czasu, określanie granic teraźniejszości, kształtowanie duszy, życie zgodne z rozumem

**Key words:** Stoic ethics, passing of time, determination of the limits of the present time, shaping of the soul, living in line with reason.